

Antoni Pawłowski

Pionierzy kieleckiego boksu : lata 1934–1939

Studia Muzealno-Historyczne 8, 107-118

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Antoni Pawłowski (Kielce)

Pionierzy kieleckiego boksu. Lata 1934-1939

Początki boksu w Kielcach sięgają lat trzydziestych minionego stulecia. Pionierem walki na pięści w mieście nad Silnicą był zawodowy podoficer 4. Pułku Piechoty Legionów, czyli popularnych „Czwartaków”, Jan Szczygłowski. Starszy sierżant Wojska Polskiego wysłany został przez dowództwo pułku na kurs szermierki wojskowej do Poznania. Tam spotkał Feliksa Stamma, twórcę potęgi polskiego boksu, który namówił go do ukończenia kursu instruktorów pięściarstwa. Tej dyscyplinie sportu Szczygłowski poświęcił się bez reszty. Po powrocie do Kielc zorganizował sekcję bokserską w Wojskowym Klubie Sportowym i zaczął uczyć młodych ludzi walki na pięści. Dzięki jego staraniom 16 i 23 grudnia 1934 odbyły się w Kielcach pierwsze zawody bokserskie. Na ringu ustawionym na scenie Teatru Polskiego przy ulicy Sienkiewicza 32 (dziś Teatr im. Stefana Żeromskiego) 30 zawodników z Wojskowego Klubu Sportowego (WKS), „Granatu”, „Ludwikowa”, „Strzelca” i Żydowskiego Klubu Sportowego „Makkabi” walczyło o tytuły mistrzów Kielc. Na listę pierwszych czempionów miasta w tej dyscyplinie wpisali się m.in.: w wadze muszej Marian Zawada, lekkiej Borkowski, średniej Pilkiewicz – wszyscy z Wojskowego Klubu Sportowego – oraz w półciężkiej Stanisław Widorski z „Ludwikowa”. Te pionierskie zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem. Widownia w teatrze wypełniona była do ostatniego miejsca, a po zawodach coraz więcej młodzieży pojawiało się w salkach treningowych, które znajdowały się w różnych punktach miasta. Wojskowi bokserzy trenowali w salce przy placu Moniuszki w nieistniejącym już Gmachu Leonarda, w którym przed laty był klasztor, a potem wojskowy lazaret (dziś w tym miejscu stoi budynek Kieleckiego Centrum Kultury).

W lutym 1935 dwaj reprezentanci WKS Kielce z powodzeniem startowali mistrzostwach juniorów Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, do którego należały kieleckie kluby. Na ringu w Lublinie Borkowski w wadze koguciej i Marian Kulczycki w półśredniej wywalczyli tytuły mistrzowskie. W tym samym roku bokserzy WKS wygrali na kieleckim ringu z „Bronią” Radom 9 do 7 i z „Makkabi” Częstochowa 9 do 5, a przegrali tylko z wicemistrzem okręgu śląskiego „Unią” Sosnowiec 6 do 8. Podczas tego meczu w wypełnionej kompletem widzów sali Teatru Polskiego w Kielcach świetnie dysponowany Marian Kulczycki pokonał czołowego zawodnika gości Wróbla. Dziennikarz „Gazety Kieleckiej” tak opisał przebieg tego pojedynku w numerze

z 19 lutego 1935 r.: „Już w pierwszym starciu widać przewagę opanowanego w każdej sytuacji Kulczyckiego. Podczas trzech rund publiczność nie przestaje w brawach dla zawodnika WKS. Kulczycki zachwyca swą taktyką kielecką publiczność. Mijają trzy rundy w nieprzerwanym huraganie braw dla pupila gospodarzy. Sędzia ogłasza zwycięstwo wysoko na punkty Kulczyckiego”.

W styczniu 1936 odbyły się drugie z kolei indywidualne mistrzostwa Kielc z udziałem bokserów WKS, „Granatu”, „Ludwikowa”, Żydowskiego Klubu Sportowego (ŻKS) „Hapoel” i Żydowskiego Towarzystwa Gimnastyczno-Sportowego „Nordja”. Tytuły mistrzowskie tym razem wywalczyli: w wadze muszej Bogdan Baran z „Granatu”, koguciej Borkowski z WKS, piórkowej Jan Czerwonka z „Granatu”, lekkiej Edward Berg z „Ludwikowa”, półśredniej Marian Sobczyk z „Granatu”, średniej Stefan Kurek z „Granatu”, półciężkiej Szymański z WKS, który w pojedynku decydującym o mistrzowskim tytule pokonał Seidnera z „Hapoel”, jedynego reprezentanta klubów żydowskich w walkach finałowych. W wadze ciężkiej mistrza nie wyłoniono, gdyż nie zgłosił się żaden zawodnik. Pojedynki finałowe poprzedziły walki eliminacyjne i półfinałowe. W mistrzostwach zadebiutował młodszy brat Mariana Kulczyckiego, osiemnastoletni Stanisław, który w półfinale wagi piórkowej wypunktował Kołtońskiego z ŻKS „Hapoel”, w finale przegrał po zaciętej walce ze starszym, bardziej doświadczonym Janem Czerwonką z „Granatu”. Warto dodać, że Jan Czerwonka pracując w latach 1935–1939 w Zakładach Zbrojeniowych „Granat” grał w fabrycznej orkiestrze na skrzypcach. Po wojnie, w 1945 r., był jednym z założycieli Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, w której występował do czasu przejścia na emeryturę w 1976 r.

W połowie lutego 1936 wydarzeniem dla kieleckich sympatyków boks była wizyta warszawskiej drużyny YMCA (Young Mens Christian Association – Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej). Występowali w niej czołowi w kraju pięściarze, medaliści mistrzostw Polski – Tadeusz Kazimierski i Aleksander Grądkowski, a także dwiętnastoletni wówczas Antoni Kolczyński, wkrótce jeden z najsłynniejszych polskich bokserów okresu międzywojennego – mistrz Europy z Dublina w 1939 r., który rok wcześniej reprezentując Europę w meczu o „Złote Rękawice” z Ameryką Północną znokautował w Chicago w pierwszej rundzie Murzyna Jamesa O’Maleya. Po tych sukcesach okrzyknięty został przez fachowców najlepszym na świecie bokserem w wadze półśredniej i średniej wśród amatorów. Kielecki mecz z drużyną miejscowego WKS wygrali goście z Warszawy 10 do 6, dla których zwycięstwa odnieśli – Makusiński, Kazimierski, Grądkowski i Kolczyński (ten ostatni pokonał Mariana Kulczyckiego w trzeciej rundzie przez techniczny nokaut). Z kielczan swoje walki wygrali – Jan Broniś ze Stolarowem w wadze muszej i Szymański z Kupcem w średniej, a dwa pojedynki zakończyły się remisami – Borkowskiego z Możdżyńskim w koguciej i występującego gościnnie w barwach WKS Edwarda Berga z Gniewoszem w lekkiej.

Miesiąc później (21 i 22 marca) odbyły się w Lublinie mistrzostwa okręgu, w których z Kielc startowało trzech bokserów WKS oraz po dwóch z „Granatu” i „Ludwikowa”. Najlepiej z kieleckich zawodników spisał się pochodzący z Częstochowy, a re-

prezentujący barwy „Ludwikowa” Edward Berg, który w finałowej walce wagi lekkiej wygrał z Janem Kocjanem z KSZO Ostrowiec w trzeciej rundzie przez techniczny nokaut. W Lublinie Berg dosłownie zmiatał z ringu rywali, wygrywając wszystkie trzy walki przed czasem. Z pozostałych kielczan tytuły wicemistrzowskie zdobyli: w wadze muszej Jan Broniś, koguciej Borkowski, obaj z WKS. Pozostali kielczanie przegrali pojedynki półfinałowe: w muszej Dudek z „Ludwikowa” z Janem Bronisem, piórkowej Jan Czerwonka z „Granatu” ze Stanisławem Zalewskim z Policyjnego KS Lublin, półśredniej Marian Kulczycki z WKS z Andruszkiewiczem z KPW Lublin. Zdaniem relacjonującego przebieg mistrzostw dziennikarza „Gazety Kieleckiej” (numer z 26 marca 1936 r.) Czerwonka i Kulczycki zostali skrzywdzeni przez sędziów punktowych, gdyż byli lepsi od rywali z lubelskich klubów. Przeciw werdyktowi w wadze półśredniej protestowała nawet obiektywna widownia lubelska.

W tych mistrzostwach duży sukces odnieśli reprezentanci KSZO. Pięściarze z Ostrowca Świętokrzyskiego zdobyli trzy tytuły mistrzowskie: Stanisław Stachurski w wadze muszej, Stanisław Wojsławski w koguciej i Witold Krajewski w piórkowej, oraz trzy wicemistrzowskie: Jan Kocjan w lekkiej, Rolski w półśredniej i Stanisław Frańczak w średniej.

Coraz lepsze wyniki naszych pięściarzy spowodowały, że 23 października 1936 powołano w Kielcach Podokręg Bokserski, na którego czele stanął kapitan Waław Kotołowski. Oprócz niego w skład zarządu podokręgu weszli: wiceprezes Michalski, sekretarz Wilczyński, kapitan sportowy st. sierżant Jan Szczygłowski, skarbnik Zygmanski, kronikarz Błaut, gospodarz Doboszyński. Na czele trzyosobowej Komisji Rewizyjnej stanął Stanisław Batorski.

Na zakończenie roku, 29 listopada 1936 przyjechali do Kielc drużynowi wicemistrzowie Polski, bokserzy IKP Łódź, by zmierzyć się z zawodnikami „Granatu”. Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie. Jak podała „Gazeta Kielecka” z 1 grudnia, widowię teatru wypełniło około 2000 osób! Spotkanie wygrali goście 9 do 7, a zwycięstwa dla gospodarzy odnieśli: Kazimierz Hajduk ze Stępczyńskim w wadze papierowej, Marian Kulczycki z brązowym medalistą mistrzostw Polski Czesławem Banasiakiem w półśredniej i Mieczysław Baran z Weberem w półciężkiej; w wadze lekkiej Jan Czerwonka zremisował z Kowalewskim. Na meczu obecny był w mundurze wojskowym najsłynniejszy bokser łódzkiego klubu Henryk Chmielewski, który jednak nie wystąpił na kieleckim ringu. Olimpijczyk z Berlina (1936), trzykrotny mistrz Polski, został entuzjastycznie przywitany przez kielecką widownię, a prezes Kieleckiego Podokręgu Bokserskiego kapitan Waław Kotołowski wręczył mu album ze zdjęciami Kielc.

W styczniu i lutym 1937 kieleckie drużyny stoczyły kilka zwycięskich pojedynków. Między innymi „Granat” pokonał „Nordję” 13 do 3, a WKS wygrał z „Wisłą” Kraków 9 do 5 i kielecko-łódzkim teamem „Makkabi” 9 do 7. W meczu z „Makkabi” bracia Kulczyccy znokautowali swych przeciwników: Stanisław – Ćwiczarczyka, a Marian – Lejzermana. Gdy w kolejnej walce kielczanin Szczeblewski pokonał mistrza Łodzi Gotfryda, zdegustowana postawą swoich ziomeków liczna grupa żydowskich kibiców

opuściła widownię, nie czekając na kolejne pojedynki. Natomiast bokserzy „Ludwikowa” zremisowali 8 do 8 z BKS Nowy Bytom. Podczas tego spotkania Edward Berg potężnym ciosem znokautował w pierwszej rundzie Ślązaka Świdra, którego nieprzytomnego zniesiono z ringu!

W marcu odbyły się w Lublinie kolejne mistrzostwa okręgu, na których Edward Berg z „Ludwikowa” zdobył po raz drugi tytuł mistrzowski w wadze lekkiej, a wice-mistrzami okręgu zostali: Jan Sykulisz z „Granatu” w wadze muszej, Chmielewski z „Ludwikowa” w piórkowej i Mieczysław Baran z „Granatu” w półciężkiej.

W drugiej połowie tego roku gościł w Kielcach Edward Ran (właściwe nazwisko Fiszmajster), pierwszy polski zawodowy bokser liczący się na międzynarodowej arenie (w 1932 był klasyfikowany na piątym miejscu w świecie wśród profesjonalistów w wadze półśredniej). Ran jako siedemnastolatek pracował w kieleckich Zakładach Zbrojeniowych „Granat”, w 1937 r., mieszkając już w USA, przyjął zaproszenie kierownika bokerskiej drużyny „Granatu” Józefa Stefańczyka i przyjechał do Kielc, w których, w dzielnicy Pakosz, mieszkał jego ojczym o nazwisku Ciszewski. W lipcu i sierpniu trzy razy w tygodniu w nowo wybudowanej sali gimnastycznej Domu WF i PW im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (obiekt oddano do użytku dwa lata wcześniej) trenował bokserów „Granatu”. Warto dodać, że jak na ówczesne czasy kielecka sala była doskonale wyposażona w sprzęt sportowy i należała do najnowocześniejszych tego typu obiektów sportowych w Polsce. Z Kielc Ran wyjechał do Warszawy, gdzie trenował pięściarzy stołecznych klubów CWS (Centralne Warsztaty Samochodowe) i „Makka-bi”. Następnie wrócił do USA. Będąc w Kielcach Edward Ran udzielił wywiadu reporterowi kielecko-radomskiej gazety „Dzień Dobry”. Powiedział wtedy między innymi: „Z Kielcami, a szczególnie z «Granatem» wiążą mnie najmilsze wspomnienia. Kielecką fabrykę opuściłem w 1927 r., a dziś znów znalazłem się w miłym gronie starszych kolegów i entuzjastów pięściarstwa i to na ich zaproszenie. Bokserzy «Granatu» to zdolni chłopcy. Materiał, co prawda jeszcze surowy, ale niesłychanie ambitny. Mam nadzieję, że z «Granatu» wyjdzie niejeden pięściarz wysokiej klasy”. Ran nie pomylił się... Wprawdzie już nie z „Granatu”, ale z powojennych sekcji „Ludwikowa” i „Błękitnych” wyrosli bokserzy znani nie tylko na krajowych, ale i zagranicznych ringach. Mam na myśli Leszka Drogosza, Witolda Stachurskiego, Andrzeja Stawskiego, Sławomira Zaparta, Stanisława Łakomca, Andrzeja Wnuka, Marka Kudłę, Mariana Trelńskiego. A młodym ludziom z kieleckiego „Granatu”, trenującym przez dwa miesiące pod okiem Edwarda Rana, najlepsze sportowe lata zabrała wojna...

W tym miejscu warto poświęcić kilka zdań Edwardowi Ranowi, urodzonemu 11 stycznia 1909 w Rydze, skąd po pierwszej wojnie światowej przyjechał z matką do Polski. Na talencie Rana poznał się jeden z pionierów polskiego pięściarstwa Wiktor Junosza-Dąbrowski, człowiek orkiestra – zawodowy bokser, nauczyciel młodych ludzi walki na pięści, dziennikarz propagujący boks i... zawodowy oficer artylerii! To on mającego zaledwie 18 lat chłopca namówił w 1927 do podpisania pierwszego zawodowego kontraktu. Ran wyjechał z Polski do Paryża, a następnie na Kubę i do USA, gdzie

stoczył wiele pasjonujących pojedynków, szczegółowo opisywanych przez amerykańską prasę. Podczas zawodowej kariery nasz rodak, zwany „Polskim Piorunem”, m.in. już w pierwszej rundzie znokautował byłego mistrza świata Louisa „Kida” Kaplana, pokonał też sławnego wtedy Czechosłowaka Frantę Nakolnego. Siłę jego pięści odczuł również słynny zawodowy francuski pięściarz Marcel Cerdan, który o walce stoczonej z Polakiem na ringu w Paryżu wspominał w swoich pamiętnikach. W 1937 r., podczas pobytu w Polsce, Ran wyjechał do Pragi, gdzie stoczył swą ostatnią walkę w karierze z Czechosłowakiem Hrubeszem, którą przegrał. Pod koniec roku wrócił do USA i zajął się prowadzeniem sklepu odziedziczonego po teściach. Zmarł za oceanem 14 czerwca 1968 r.

W 1938 r. do Kielc ponownie przyjechali bokserzy IKP Łódź, by zmierzyć się z „Granatem”. Podczas tego meczu dwudziestoletni Stanisław Kulczycki stoczył pasjonujący pojedynek z dwukrotnym mistrzem Polski wagi lekkiej (w 1936 i 1937 r.) oraz ćwierćfinalistą mistrzostw Europy w Mediolanie (1937) Stanisławem Woźniakiewiczem. Przez dwie rundy trwała mordercza wymiana ciosów i dopiero w trzeciej rutyna łódzkiego pięściarza wzięła górę. Po walce Woźniakiewicz tak skomplementował rywala: „Nie spodziewałem się spotkać na prowincji tak silnego przeciwnika”. Z tą prowincją to łodzianin nieco przesadził, bowiem w tym czasie było w Kielcach aż sześć drużyn bokserskich! A po wojnie na tej „bokserskiej prowincji” wyrósł pięściarz, którego śmiało można nazwać klejnotem w herbowej koronie Kielc. Węgierscy dziennikarze nazwali go „Czarodziejem ringu”...

W marcu tego samego roku na ringu w Lublinie dwaj reprezentanci kieleckiego „Granatu”, Marian Kulczycki w wadze półśredniej i Mieczysław Baran w półciężkiej, zdobyli tytuły mistrzów okręgu. W walkach finałowych Kulczycki znokautował w pierwszej rundzie Kowalskiego z Policynego KS Lublin, a Baran wypunktował Stanisława Frańczaka z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W finałowych pojedynkach wystąpił też trzeci z zawodników „Granatu” Stefan Kurek w wadze średniej, ale przegrał swoją walkę z rywalem z Lublina.

24 września 1938 doszło w Kielcach do towarzyskiego pojedynku dwóch najlepszych drużyn naszego województwa – „Granatu” z KSZO Ostrowiec. Górą byli kielczanie, wygrywając 10 do 6. Zwycięstwa dla gospodarzy odnieśli: Kazimierz Hajduk, Stanisław Baran, Marian Kulczycki i Przybyła, a swoje walki zremisowali Tadeusz Orman i Józef Tarasow.

Rok 1939 rozpoczął się dla kieleckich bokserów bardzo obiecująco. W styczniu drużyna „Granatu” zremisowała 8 do 8 na własnym ringu z tradycyjnym i chętnie goszczącym w Kielcach rywalem – IKP Łódź, a następnie pokonała CWS Warszawa 11 do 5, Żydowski Klub Sportowy „Hakoah” Łódź 9 do 5 i „Broń” Radom 8 do 6. W meczu z „Hakoah” na uwagę zasługuje wysokie zwycięstwo na punkty walczącego w wadze półśredniej Stanisława Kulczyckiego z mistrzem Łodzi Wdowińskim. Swą dobrą formę młodszy z braci Kulczyckich potwierdził w marcu na mistrzostwach okręgu w Lublinie, wygrywając rywalizację w swej wadze i zdobywając tytuł mistrzowski



Jan Szczygłowski (1894–1972). Pionier boksu Kielcach, organizator pierwszych historii miasta mistrzostw Kielc (grudzień 1934 r.). Trener bokserów Wojskowego Klubu Sportowego Kielce (1934–1937), „Granatu” Kielce (1938–1939), „Ludwikowa”, od 1948 r. „Stali SHL” Kielce (1947–1957), Wojskowego Klubu Sportowego Korona Kielce (1958–1960). Wychowawca kilku pokoleń kieleckich pięściarzy, w tym również Leszka Drogosza. Sędzia ringowy punktowy. W latach 1936–1939 kapitan sportowy zarządzie Kieleckiego Podokręgu Bokserskiego. Zawodowy podoficer Wojska Polskiego, służył 4. Pułku Piechoty Legionów. W 1914 r., mając 20 lat, wstąpił do Legionów Józefa Piłsudskiego. Uczestnik I II wojny światowej, także wojny bolszewikami 1920 r. W 1939 r. brał udział w bitwie pod Kockiem, gdzie dostał się do niewoli wraz z Samodzielną Grupą Operacyjną „Polesie”, dowodzoną przez generała Franciszka Kleeberga. Lata 1939–1945 spędził w obozie jenieckim XI B Niemczech. Wrócił do kraju w lipcu 1947 r. Cieszył się dużym autorytetem nie tylko w środowisku sportowym. Jest pochowany w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Starym Kielcach wraz z żoną Władysławą (w 1940 r. została rozstrzelana przez hitlerowców w masowej egzekucji w Brzasku pod Skarżyskiem za udział w konspiracyjnej organizacji „Biały Orzeł”) i córką Haliną Laurą, pseudonim „Lida” (1922–1989), która w czasie hitlerowskiej okupacji działała w konspiracji, ZWZ-AK. W jej mieszkaniu przy ulicy Wesolej 53 odbywały się konspiracyjne spotkania, także szkolenia sanitariuszek prowadzone przez dr Marię Mikołajczyk-Kurowską, po wojnie naczelnego lekarza Szpitalika Dziecięcego Kielcach. Od 1944 r. w jej mieszkaniu mieściła się kancelaria szefa sztabu Okręgu AK Kielce-Radom ppłk. Wojciecha Borzobohatego, pseudonim „Wojan”. Zdjęcie z 1947 r.



Bokser kieleckiego „Granatu”, Stanisław Kulczycki (z prawej) Zdanowicz po walce, która odbyła się 5 lutego 1939 podczas spotkania „Granatu” z CWS Warszawa Kielcach. Pojedynek wygrał kielczanin, mecz gospodarze 11 do 5.



24 stycznia 1937 bokserzy WKS Kielce pokonali na własnym ringu Wisłę Kraków 8 do 6. W dolnym rzędzie kielczanie, na zdjęciu od lewej: Jarosz, Jan Broniś, Gnatowski, Stanisław Kulczycki, Szczeblewski, Marian Kulczycki, Mieczysław Baran. Zwycięstwa dla kielczan odnieśli bracia Kulczyccy i Szczeblewski, Jarosz i Baran zremisowali swoje pojedynki.



Równe, marzec 1939 Reprezentanci Lubelskiego OZB, uczestnicy ćwierćfinalowego turnieju Mistrzostw Polski, w którym startowali również bokserzy okręgów lwowskiego i wołyńskiego. Od lewej: sekundant lubelskiej ekipy oraz zawodnicy: Jan Choina (LWS Lublin), Stanisław Zalewski (Policyjny KS Lublin), Stanisław Zieliński (LWS Lublin), Skrzypczyński („Strzelec” Ostrowiec), Stanisław Kulczycki („Granat” Kielce), Siemion (LWS Lublin). Z tej piątki tylko Choina w wadze koguciej awansował do finałowego turnieju, który odbył się 12 kwietnia Katowicach.



29 listopada 1936 r. bokserzy „Granatu” gościli Kielcach czołową w kraju drużynę IKP Łódź, przegrywając nią 7 do 9. Z zespołem gości przyjechał najslawniejszy pięściarz tego klubu, olimpijczyk z Berlina, trzykrotny mistrz Polski Henryk Chmielewski (stoi pierwszy lewej mundurze wojskowym). Chmielewski, mimo iż nie wystąpił ringu, został entuzjastycznie powitany przez kielecką widownię, prezes Kieleckiego Podokręgu Bokserskiego kpt. Wacław Kotołowski wręczył mu na pamiątkę pobytu Kielcach album ze zdjęciami miasta. W górnym rzędzie bokserzy IKP, w dolnym zawodnicy „Granatu”, od prawej: Kazimierz Hajduk, Bogdan Baran, Wacław Kurek, Kazimierz Stefańczyk, Jan Czerwonka, Marian Kulczycki, Stefan Kurek Mieczysław Baran. Pierwszy prawej proporczykiem stoi kierownik drużyny „Granatu” Józef Stefańczyk. W tym meczu kielczanie wygrali trzy walki: Hajduk pokonał Stępczyńskiego, Kulczycki brązowego medalistę mistrzostw Polski Czesława Banasiaka, Baran – Webera, Czerwonka zremisował Kowalewskim.



Bokserzy „Granatu” Kielce (stoją górnym rzędzie) mistrzowie okręgu lubelskiego, do którego należały kieleckie kluby, zawodnicy LWS Lublin (LWS – Lubelska Wytwórnia Samolotów) przed meczem rozegranym 1938 r. w Lublinie. Kieleccy pięściarze od lewej: Mieczysław Baran, Stefan Kurek, Marian Kulczycki, Józef Tarasow, Stanisław Kulczycki, Stanisław Baran, Kazimierz Hajduk Marian Zawada.



W lutym 1939 r. bokserzy „Granatu” pokonali w Kielcach 9 do 5 łódzką drużynę Żydowskiego Klubu Sportowego „Hakoah” (w górnym rzędzie). W najciekawszej walce boksujący w wadze półśredniej Stanisław Kulczycki zwyciężył mistrza Łodzi Wdowińskiego. Kielczanie wystąpili tym meczu składzie (kłęczą od lewej): Marian Zawada, Kazimierz Hajduk, Wacław Kurek, Stanisław Baran, Stanisław Kulczycki, Marian Kulczycki i Przybyła.



Edward Ran

na i Warszawy. W drużynie gospodarzy wystąpili czterej kielczanie: Kazimierz Hajduk w wadze muszej, Stanisław Baran w lekkiej, Stanisław Kulczycki w półśredniej i Przybyła w średniej. Najlepiej z nich spisał się Hajduk, który odniósł sensacyjne zwycięstwo nad mistrzem Polski z 1937 L. Rundsteinem ze stołecznego „Makkabi”. Ponadto Baran pokonał Majewskiego, Przybyła zremisował z wicemistrzem Polski Aleksandrem Grądkowskim, a Kulczycki uległ medalistce mistrzostw Polski Zbigniewowi Bąkowskiemu ze stołecznej „Skody”. Mecz z występującą w nie najsilniejszym składzie reprezentacją stolicy wygrali gospodarze 10 do 6, warto jednak podkreślić, że połowę z tych 10 punktów zdobyli kielczanie.

27 lipca 1939 w „Nowym Sportowcu” redaktor tej ogólnopolskiej gazety, kielczanin Zbigniew Strzębalski informował czytelników o przygotowaniach pięściarzy kieleckiego „Granatu” do sezonu 1939–1940. Już w pierwszych dniach sierpnia zawodnicy mieli rozpocząć zajęcia na wolnym powietrzu, by pod koniec miesiąca staczać walki sparringowe. Sekcja bokserska „Granatu”, trenowana od 1938 przez Jana Szczygłowskiego, pioniera boksu w Kielcach i pierwszego szkoleniowca zawodników Wojkowego Klubu Sportowego, dysponowała liczną kadrą. Byli w niej: Marian Zawada i Kazimierz Hajduk w wadze muszej, Tadeusz Orman i Bogdan Baran w koguciej, Wacław Kurek, Jan Sykulski i Kazimierz Stefańczyk w piórkowej, Stanisław Baran i Józef Tarasow w lekkiej, Stanisław Kulczycki w półśredniej, Marian Kulczycki i Przybyła

w imponującym stylu. W finale kielczanin znokautował w pierwszej rundzie Mariana Bijasiewicza ze „Strzelca” Ostrowiec. W Lublinie zawodnicy „Granatu” zdobyli ponadto trzy tytuły wicemistrzowskie – Kazimierz Hajduk w wadze muszej, Wacław Kurek w piórkowej i Przybyła w średniej. Warto dodać, że Wacław Kurek, który w czasie wojny zmienił nazwisko na Niedbalik, został po wojnie, za namową Zygmunta Sikory, pierwszym trenerem powstałej jesienią 1946 drużyny bokserskiej „Partyzanta” Kielce, której tradycje 12 lat później (w 1958 r.) przejęli pięściarze „Błękitnych”.

W kwietniu 1939 na lubelskim ringu odbył się pojedynek okręgowych reprezentacji Lubli-

w średniej, Stefan Kurek i Koprowski w półciężkiej oraz wracający po odbyciu służby wojskowej w WKS „Pancerni” Żurawica Mieczysław Baran w ciężkiej.

Wielu z tych zawodników po zakończeniu wojny, mimo straconych dla sportu prawie sześciu lat, wróciło na ring, by kontynuować bokserską przygodę; inni zajęli się szkoleniem młodych adeptów walki na pięści, a jeszcze inni, jak na przykład Jan Czerwonka, zostali sędziami boksu. Byli wśród nich ludzie, którzy we wrześniu 1939 z karabinem w dłoni bronili Ojczyzny przed najeźdźcami z zachodu (1 września) i wschodu (17 września). Pionier kieleckiego boksu Jan Szczygłowski, który mając 20 lat wstąpił do Legionów, podczas drugiej wojny światowej walczył między innymi pod Kockiem w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie” pod dowództwem generała Franciszka Kleeberga. Wojnę spędził w niemieckim obozie jenieckim. Kilku bokserów przeżyło Oświęcim – m.in. Stanisław Baran i trenujący w przedwojennej grupie juniorów „Ludwikowa” Zygmunt Sikora. Inni działali w konspiracji – Stanisław Kulczycki był w ZWZ-AK w Kielcach przy ulicy Słonecznej 22, w mieszkaniu przedwojennego sierżanta Wojska Polskiego Rolanda Chrzaneckiego, z dwójką kolegów produkował zapalniki do granatów, tak zwanych sidolek, które dzięki łączniczkom trafiały do partyzantów obozujących w Górach Świętokrzyskich. Ci ludzie byli nie tylko sportowcami, ale patriotami, kochającymi swoją Ojczyznę... Już nie ma Ich wśród nas. Trzeba o Nich pamiętać! Bo jak napisała nasza noblistka Wisława Szymborska – „Umartłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”.

Bibliografia

P. Osmólski, *Leksykon boksu*, Warszawa 1989

B. Tuszyński, H. Kurzyński, *Od Chamonix i Paryża do Vancouver*, b.m.w. [2012]

M. Michniak, A. Pawłowski, *Świętokrzyska encyklopedia sportu*, Kielce 2004

Autor korzystał także ze źródeł prasowych: „Gazeta Kielecka”, „Express Lubelski i Wołyński”, „Nowy Sportowiec”, „Dzień Dobry”, „Raz dwa trzy”.

Zdjęcia z prywatnych zbiorów: Krzysztofa Kulczyckiego, Antoniego Pawłowskiego, Marka Sikory oraz archiwalnych zasobów Muzeum Historii Kielc.

Antoni Pawłowski (Kielce)

Pioneers of Kielce boxing 1934-1939

The origins of boxing in Kielce date back to the 1930s. Jan Szczygłowski, a professional non-commissioned officer of the 4th Infantry Regiment, an organizer of a boxing section at a Military Sports Club, pioneered a fist fight in Kielce. Soon new boxing sections of "Granat", "Ludwików" Jewish Sports Club "Hapoel" and the Jewish Society of Gymnastic and Sport "Nordja" were established. On October 23, 1936 a Boxing Regional Organization, headed by captain Waclaw Kotołowski, was established. Among the best players in the Kielce region were Mieczyslaw Baran, Stanislaw Baran, Edward Berg, Jan Czerwonka, Marian Kulczycki, Stanisław Kulczycki, Szczeblewski, Kazimierz Hajduk, and Waclaw Kurek. Apart from the Kielce regional players the paper presents players well-known in the entire Poland, such as the Polish champion and Olympic champion at the Berlin Olympic Games, Henryk Chmielewski, or Edward Ran (Fiszmajster), the first Polish professional boxer recognized on the international arena. The paper describes in detail the most important competitions in which the Kielce boxers performed until 1939. It ends with a description of the dramatic wartime fate of some of the Kielce players.

Key words: sport, boxing, Kielce, Second Polish Republic